

## Myśl i praca Kazimierza Twardowskiego „około” polskiej psychologii

Teresa Rzepa<sup>1</sup>

Katedra Psychologii Uniwersytetu Szczecińskiego

KAZIMIERZ TWARDOWSKI'S WORK AND THOUGHT  
“ABOUT” POLISH PSYCHOLOGY

**Abstract.** In the article I present arguments for Kazimierz Twardowski's significant contribution to the development of Polish psychological thought and psychological environment. These arguments concern his scientific, didactic and organizational activity.

Polscy psychologowie, którzy przejawiają zainteresowanie swym naukowym drzewem genealogicznym, po wcale nietrudnych poszukiwaniach przeważnie trafiają do Lwowa, Uniwersytetu im. Jana Kazimierza, Katedry Filozofii i Zakładu Psychologicznego oraz do twórcy Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, Kazimierza Twardowskiego (1866-1938). Jeżeli zasnutego już mgłą niepamięci miejsca na kartach historii polskiej myśli psychologicznej nie ominie większość psychologów, to mamy do czynienia z ważnym świadectwem „obecności” w nas lwowskiego dajmoniona. „Obecność” ta jest możliwa dzięki dającemu się wyróżnić znaczącemu wkładowi Kazimierza Twardowskiego do zasobu psychologicznej wiedzy i umiejętności oraz do rozwoju i organizacji polskiej psychologii naukowej. „Obecność” warunkuje zarazem trwałość owego wkładu, czyli ugruntowanie dziedzictwa myśli i działań lwowskiego filozofa. Niniejszy artykuł prezentuje argumenty na rzecz prawdziwości owego świadectwa, jednocześnie wskazując na Kazimierza Twardowskiego jako na czołowego twórcę polskiej myśli psychologicznej i psychologicznego środowiska.

Życie i działalność naukowa Kazimierza Twardowskiego zbiegły się z okresem najbardziej burzliwym dla rozwoju psychologii. Przypadały bowiem na przełom wieków, kiedy to psychologia „walczyła” o naukową autonomię, a wywodzący się z szerokiego grona uczonych psychologowie podejmowali wysiłki wokół sprecyzowania przedmiotu zainteresowań nowej dyscypliny nauki, wypracowania specyficznych metod badawczych czy też powoływania niezależnych – od filozoficznych i fizjologicznych – katedr uniwersyteckich i czasopism naukowych. Ówczesna psychologia borykała się zatem zarówno z problemem uzyskania pożądanego statusu naukowego, jak i uformowania grupy odniesienia – środowiska psychologów, odrębnego od filozoficznego „lobby”.

Do tych naukowych tendencji i konkretnych zabiegów organizacyjnych, rozprzestrzeniających się w Europie głównie za sprawą Wilhelma Wundta (1832-1920), Carla Stumpfa (1848-1936), Franza Brentany (1838-1917), Twardowski czynnie się włączył. Najpierw jako student i doktorant Brentany, a także uczestnik prac eksperymentalnych prowadzonych w laboratoriach w Lipsku i w Monachium, jako współzałożyciel i pierwszy wiceprezes (1887-1889) Towarzystwa Filozoficznego w Wiedniu, a następnie jako „emisariusz” przenoszący na polski grunt nowatorskie, nawet o wydźwięku psychologizującym, trendy w naukach humanistycznych. Naukowa aktywność Twardowskiego, polegająca na propagowaniu daleko od Wiednia i innych europejskich ośrodków uniwersyteckich nowoczesnej nauki, została zainaugurowana 15 listopada 1895 r., gdy objął on (w wieku 29 lat) Katedrę Filozofii w Uniwersytecie Lwowskim.

Pokusa zrekonstruowania motywów, które kierowały aktywność Twardowskiego – wszak przede wszystkim filozofa – na pracę „około” psychologii, wiedzie do sformułowania kilku wysoce prawdopodobnych przypuszczeń. Po pierwsze, warto pokrótce przypomnieć naukowy (wyraźnie filozoficzno-psychologiczny) rodowód Twardowskiego, którego nie bez powodu określa się mianem twórczego brentanisty. Przecież studiował on (w latach 1885-1889) pod kierunkiem Brentany, propagatora psychologicznych propozycji Arystotelesa, „ojca” fenomenologii i psychologii humanistycznej, twórcy psychologii deskryptywnej (rozważaniowej), zwanej też psychologią aktów. Pod jego kierunkiem przygotował rozprawę doktorską, opublikowaną w 1892 r., a poświęconą idei jasności i wyraźności pojęć w rozumieniu Kartezjusza. Ponadto zasadniczym przedmiotem rozważań w pracy habilitacyjnej (1894), uznanej za ważne wydarzenie naukowe i szeroko dyskutowanej w kręgach uczonych europejskich, Twardowski ustanowił brentanowskie rozumienie zjawiska psychicznego i jego elementów składowych (przedmiot, treść, akt), konstruując oryginalną teorię przedmiotu.

Mimo iż brał czynny udział w pracach lipskiego i monachijskiego laboratorium, wyraźnie odrzucał – wówczas

<sup>1</sup> Adres do korespondencji: Katedra Psychologii US, ul. Wawrzyniaka 8, 70-392 Szczecin.

TERESA RZEPA

dominujący, modny i uznawany za jedynie naukową, wielką nadzieję psychologii – wundtowski paradygmat metodologiczny, oparty na teoretycznych podstawach psychofizyki i psychologii fizjologicznej. Uczynił to na rzecz zgoła „nie-eksperymentalnych” – bo akcentujących znaczenie doświadczenia wewnętrznego w procesie poznania – propozycji Brentany, wynikających z założeń psychologii opisowej, a zwłaszcza z rozumienia jej przedmiotu.

„Za prawdziwy przedmiot psychologii będziemy musieli uznać jedynie zjawiska mentalne w sensie aktualnych stanów świadomości” (Brentano, 1862/1960, s. 61), czyli aktów pojmowanych jako funkcja podmiotu, ujawniająca się w jego intencjonalnym skierowaniu na poznawany przedmiot.

W pracach z zakresu historii psychologii (Marx, Hillix, 1963; Sahakian, 1975) podkreśla się, że Brentano nie uległ – jak Wundt – ówczesnym modom uprawiania psychologii na wzór wyłącznie nauk przyrodniczych.

Pozostając w opozycji wobec poglądów Wundta uważał, że psychologia winna koncentrować się przede wszystkim na akcie psychicznym, a nie na wrażeniu. Aby tego dokonać, psycholog powinien posiadać umiejętność stosowania introspekcji jako „królewskiej drogi” do świadomości (Brentano, 1874/1999). A wszystko po to, by poznawać i opisywać akty, czyli zjawiska mentalne, którymi są: „[...] słyszenie dźwięku, widzenie barwnego przedmiotu, odczuwanie ciepła lub zimna i porównywalne stany wyobrażeniowe są przykładami tego, co mam na myśli [...]. Posuwając się jeszcze dalej: każdy sąd, każde przypomnienie, każde oczekiwanie, każda konkluzja, każde przeświadczenie czy opinia, każda wątpliwość, jest zjawiskiem mentalnym. I znów: każda emocja, radość, smutek, lęk, nadzieja, duma, rozpacz, złość, miłość, nienawiść, pożądanie, wybór, zamiar, zdziwienie, zdumienie, pogarda *etc.*, jest takim właśnie zjawiskiem” (Brentano, 1862/1960, s. 41).

I to właśnie one umożliwiają pojawienie się w świadomości przedstawięń, uobecniających przedmioty w bezpośrednim i oczywistym spostrzeganiu wewnętrznym, oraz tworzą ustosunkowania uczuciowe względem tych przedmiotów, jak również umożliwiają wydawanie o nich sądów. Tym samym Brentano antycypował holistyczne podejście do ludzkiego poznania, charakterystyczne nie tylko dla ówczesnej psychologii postaci, lecz i dla późniejszej psychologii humanistycznej, która stanowi psychologię aktów jednym ze swych czterech filarów teoretycznych.

Wieloletni kontakt Twardowskiego z propozycjami psychologii deskryptywnej oraz możliwość porównania ich z założeniami psychologii fizjologicznej i psychofizyki sprawiły, że zaakceptował on, a nawet twórczo zmodyfikował i uzupełnił psychologiczne poglądy Brentany. Zastanawiając się zatem nad pobudkami koncentrującymi aktywność Twardowskiego na psychologii, można mówić o – najważniejszym – motywie genetycznym. Niewątpliwie bowiem naukowa (od-brentanowska) genealogia Twardowskiego skierowała jego uwagę na nową dyscyplinę nauki, a zdobyta wiedza upoważniała do zajmowania się psychologią oraz do jej propagowania.

To prawda, iż Twardowski w centrum swych zainteresowań umieszczał filozofię, a w jej ramach – głównie kwestie przedmiotu i sądu, jak również dróg poznania. Lecz zagadnienia te są bliskie psychologii. Za drugi motyw zajmowania się psychologią należy więc uznać odkrycie wspólnych obszarów zainteresowań, rozpatrywanych przez uczonego z różnych, a tym samym – bogatszych perspektyw. Najbardziej wyraźny dowód możliwości „podwójnego” (filozoficzno-psychologicznego), a nawet wieloperspektywicznego (bo i logiczno-gramatycznego) oglądu wspólnych obszarów badawczych dał Twardowski w wykładzie teorii czynności i wytworów (z 1912 r.).

Kolejnym – trzecim – motywem skłaniającym Twardowskiego do zajmowania się psychologią były jego niezatarte i silne związki z ówczesną nauką europejską. A ta „stawiała” na psychologię, naukę przyszłości, opromieniającą swych zwolenników nowoczesnością, kompetencją i znanstwem. Trudno przypuszczać, by Twardowski pragnął odrzucić akceptację środowiska, z którego się wywodził. Aby zerwał nawiązane relacje z kolegami uniwersyteckimi, podobnie jak on – uczniami Brentany, dzięki którym zyskiwał stały dostęp do świata europejskiej nauki poprzez wymianę korespondencji i najnowszej literatury naukowej oraz uczestnictwo w konferencjach i redakcjach liczących się czasopism.

Sądzę, że dodatkowym wzmocnieniem dla intencjonalnego pozostawania w ramach wzorca nowoczesnego, europejskiego uczonego był formowany przez środowisko lwowskich uczonych wizerunek Twardowskiego. Był on oparty na wiedzy o jego wiedeńskim, starannym, filozoficzno-psychologicznym wykształceniu pod kierunkiem Brentany, dynamicznym przebiegu kariery naukowej, uzyskanych stypendiach rządowych i odbytych stażach naukowych w słynnych, niemieckich laboratoriach psychologicznych z bardzo dobrze wyposażonymi bibliotekami. Istotną rolę w tworzeniu wizerunku nobilitującego młodego profesora odegrały również informacje o wysokiej randze naukowej, jaką przypisano jego rozprawie habilitacyjnej, poruszającej zagadnienia z pogranicza filozofii i psychologii.

Jeszcze jednym motywem działań podejmowanych przez Twardowskiego na rzecz psychologii był zamiar przybliżenia – lwowskim kręgom uczonych i studentów – psychologii naukowej jako przykładu nie tylko nowoczesności i powiewu europejskiej myśli, lecz także rzetelności i ścisłości metodologicznej. Wszak w bałaganiarskim, nazbyt swobodnym i poetyckim środowisku lwowskim zarówno psychologia naukowa, jak i ścisłe reguły jej uprawiania, były nieznane lub znane jedynie pośrednio. Dominowało w nim przywiązanie do

## MYŚL I PRACA KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO

polskiej tradycji filozoficznej, do „ducha polskości”. Twardowski, poddawany od dziecka wpływom dwu światów kultury, obyczajów i języka: polskiego i niemieckiego, prawdopodobnie nie zdołał uformować niepodważalnego przekonania o mocy owego „ducha”. Stąd nic dziwnego, iż jego filozoficzne propozycje są wolne od związków czy to z polskim romantyzmem filozoficznym, czy z filozofią „narodową”, czy też z romantycznym mesjanizmem i mistycyzmem. Tego rodzaju „filozofie” uważał Twardowski za „światopoglądy” (Twardowski 1929/1965), czyli prywatne wizje świata, często – aczkolwiek nietrafnie – zwane przez ich autorów „systemami filozoficznymi”. Tym wizjom nie przysługiwał, jego zdaniem, walor obiektywności i naukowości. Natomiast przysługiwał on nowoczesnie uprawianej filozofii i psychologii naukowej, spełniającym wymogi metodologiczne polegające na jasnym i wyraźnym definiowaniu pojęć, na skrupulatnej analizie znaczeń, na precyzyjnej i stałej terminologii, na dokładnym uzasadnianiu twierdzeń i wybranych dróg poznania. Dlatego też od początku swej pracy na lwowskiej katedrze Twardowski propagował psychologię jako dobitny przykład właśnie tak rozumianej i uprawianej nauki: nowoczesnej, autonomicznej i spełniającej metodologiczne wymogi. Realizacji tego motywu sprzyjały jego talenty pedagogiczne.

Najprawdopodobniej tym (oraz innym, nie rozpoznanym jeszcze) motywom zawdzięczamy, iż praca Twardowskiego „około” psychologii odbywała się zarazem na kilku płaszczyznach: naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej.

TERESA RZEPA

## DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA

Za najważniejszy naukowy wkład Twardowskiego do psychologii należy uznać: (1) rozumienie jej przedmiotu i wywodzącą się stąd specyficzną postawę wobec paralelizmu psychofizycznego; (2) metodologię psychologiczną opartą na – wynikającej z obrony introspekcji – prekursorskiej propozycji stosowania metody interpretacji wytworów, nadbudowanej na teorii czynności i wytworów; (3) metodologię ogólną z postulatem jasności i wyrażności, a stąd – z wymogiem używania precyzyjnego języka pisarstwa naukowego.

### **Przedmiot psychologii i postawa wobec paralelizmu psychofizycznego**

Właściwie od momentu ogłoszenia drukiem (pierwszego w języku polskim) tekstu psychologicznego (1897), Twardowski konsekwentnie twierdził, iż przedmiotem psychologii jest życie psychiczne lub duchowe (zwane też, lecz tylko w tym tekście, życiem umysłowym) oraz jego objawy. I nie byłoby w tym nic oryginalnego, bowiem teza ta zyskała ówczesnie walor powszechności, gdyby nie nawiązanie do zapomnianej myśli Jana Ludwika Vivesa (1492-1540), który w dziele *De anima et vita* dowodził, iż należy odstąpić od pytań dotyczących substancji duszy na rzecz badania jej właściwości i sposobów działania (funkcji), czyli zjawisk duchowych, przejawiających się w doświadczeniu wewnętrznym. Twardowski zaakceptował tę ideę i dzięki temu wskazał psychologom drogę uwalniającą ich od jakichkolwiek deklaracji ontologicznych, od konieczności orzekania o naturze substancji duchowej. Ten problem scedował na metafizyków sprawiając, iż nie gościł on na łamach prac polskich psychologów.

W ten sposób, a więc poprzez zmianę perspektywy oglądu przedmiotu psychologii na drodze przejścia od pytania „co to jest dusza” i „z jakiej substancji jest zbudowana” do pytania „jak dusza działa”, zorientowana substancjalnie „stara” psychologia racjonalna traciła rację bytu na rzecz psychologii jako nauki nowoczesnej, empirycznej (zwanej tak dość przewrotnie z racji ukierunkowania na badanie przejawów duszy). Ale sam fakt przejścia od racjonalistycznych rozważań dotyczących substancji duchowej do badania funkcji duszy jako objawów życia psychicznego nie znaczył – według Twardowskiego – radykalnego odcięcia się psychologii od filozofii. Znaczył jedynie wyodrębnienie wspólnego obszaru dociekań naukowych, konkretyzowanych przez swoiste pytania badawcze. Tak więc, po zawieszeniu – rozstrzyganego na gruncie metafizyki – pytania o naturę duszy, przedmiotem psychologii pozostawało życie psychiczne (bez przymusu deklaracji ontologicznych) oraz jego objawy (Twardowski, 1897; 1910/1965; 1913).

Warto podkreślić, iż Twardowski jako pierwszy wprowadził do polskiej myśli psychologicznej tę (doniosłą) zmianę perspektywy ujmowania przedmiotu jej zainteresowań. Aby pokazać niebywałą konsekwencję jego poglądów w tym zakresie dodam, iż nie uległ ówczesnej manierze czy wręcz przymusowi poszukiwania – jakkolwiek rozumianych – „atomów” życia psychicznego. Nigdzie nawet nie użył tego słowa, by nie wzbudzać (choćby *per verbum* prowokowanych) podejrzeń co do intencji orzekania na temat ontologii duszy.

Warto również podkreślić, iż takie rozumienie przedmiotu psychologii dominowało w Polsce przez niemal półwiecze, bowiem do końca lat czterdziestych, zatem do czasów rozprawienia się z tzw. psychologią burżuazyjną. Oceniając z dzisiejszej perspektywy zasadnicze, bowiem dotyczące przedmiotu psychologii, propozycje Twardowskiego, należy orzec, iż konstytuowały one polską myśl naukową w zakresie psychologii ogólnej, a ich niebagatelne ślady można odnaleźć w psychologii poznawczej, gdy potraktować – wyodrębnione w teorii czynności i wytworów – czynności psychofizyczne (i leżące u ich podłoża czynności psychiczne) jak procesy poznawcze.

Podobną jak w przypadku rozumienia przedmiotu psychologii, „unikową” postawę, polegającą na dostrzeżeniu i uzasadnieniu wyjścia z teoretycznie trudnej sytuacji poprzez jasne i wyraźne określenie problemu po to, by kwestie nie dotyczące jego meritum scedować na powołane do ich badania dyscypliny nauki, konsekwentnie zachowywał Twardowski wobec tzw. problemu psychofizycznego (1897; 1908/1965; 1910/1965; 1913). Nie rościł sobie jakichkolwiek pretensji do wypowiedzania się na temat relacji zachodzących między *psyche* a *somae*, ponieważ wyraźnie odgraniczył życie cielesne od życia psychicznego, a następnie „przydzielili” ich badanie odpowiednim dyscyplinom naukowym: fizjologii i psychologii.

Przedmiotem fizjologii są zjawiska i procesy fizjologiczne zajmujące określoną przestrzeń fizyczną, zachodzące w dających się wskazać organach wewnętrznych i spostrzegane za pomocą zmysłów (doświadczenie zewnętrzne). Natomiast przedmiotem psychologii są zjawiska (objawy) psychiczne nie zajmujące jakiegokolwiek przestrzeni fizycznej. Ich znajomość zawdzięczamy doświadczeniu bezpośredniemu, wewnętrznemu, opartemu na świadomościowych podstawach. Wobec pragmatycznej jasności tego rozróżnienia, jak powiedziałby William James, problem ewentualnego wyjaśniania przez psychologię stosunku duszy i ciała musiał być odrzucony. Wszak ciało nie jest przedmiotem zainteresowań psychologii i nader zasadniczo różni się od jej rzeczywistego przedmiotu.

Ponadto Twardowski podkreślał, że psychologia posługuje się innym językiem oraz używa odmiennych metod

## MYŚL I PRACA KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO

badań niż stosowane do opisu oraz badania zjawisk i procesów fizjologicznych.

I znów, podobnie jak w przypadku rozumienia przedmiotu psychologii, „unikowa” postawa wobec problemu psychofizycznego dominowała w psychologii polskiej przez blisko pół wieku, tj. do czasu zawładnięcia nią przez redukcjonistyczny pawłowizm, gdy to, co duchowe zyskało niewzruszone podstawy materialne, a refleksje nad prawdziwością zasady paralelizmu utraciły sens dzięki oczywistemu bezsensowi duchowości.

Jednakże Twardowski, co warto podkreślić, nie negował możliwości współpracy fizjologów (zwłaszcza neurologów) i psychologów w formie wzajemnego korzystania, konsultowania czy porównywania rezultatów badawczych, po uprzednim uzgodnieniu stosowanej terminologii. A dopuszczając tę możliwość (z zachowaniem niezbędnych wymogów ustalonych na gruncie metodologii ogólnej), antycypował nowe subdyscypliny, jak np. psychoneurologię czy psychoneurofizjologię.

### Metoda interpretacji wytworów

Typowe dla Twardowskiego poruszanie się na pograniczu filozofii, psychologii, logiki i (jak sam określał) gramatyki oraz wielokrotnie omawiana (Coniglione, Poli, Woleński, 1993; Jadczyk, 1988; 1991; Paczkowska-Łagowska, 1976; 1981; Rzepa, 1992; 1993; Woleński, 1985; Zamecki, 1977) ewolucja jego poglądów na temat miejsca psychologii wśród innych nauk prawdopodobnie spowodowały, że w 1912 r. powrócił do problemu relacji zachodzących między elementami zjawiska psychicznego w – moim zdaniem – najbardziej znaczącej dla psychologii (choć przez psychologów niedocenianej) rozprawie *O czynnościach i wytworach*. Uznał, że relacja ta wyraża stosunek czynności (aktu) do wytworu tej czynności. Akt, odzwierciedlany w mowie dzięki czasownikom (np. „mówić”, „krzyżeć”, „sądzić”, „myśleć”), uwydatnia „moment czynnościowy”, zaś zawarta w wytworze treść zjawiska psychicznego, odzwierciedlana dzięki odpowiednim rzeczownikom (np. „mowa”, „krzyk”, „sąd”, „myśl”), „moment zjawiskowy, zdarzeniowy”. Zarówno czynności, jak i wytwory można podzielić na fizyczne i psychiczne oraz trwałe i nietrwałe.

Cecha trwałości przysługuje jedynie czynnościom i wytworom fizycznym, co znaczy, iż mogą one istnieć w sposób ciągle, niezależnie od czynności, dzięki której powstały (np. „drukować – druk”, „budować – budynek”, „splatać – splot”). W zakresie czynności i wytworów fizycznych umieszcza Twardowski specyficzny ich „gatunek”, tj. czynności i wytwory psychofizyczne. Ich specyfikę określa sama geneza, mianowicie o czynności psychofizycznej mówimy wówczas, gdy danej czynności fizycznej towarzyszy czynność psychiczna, która wpływa na przebieg tej pierwszej, a – tym samym – na powstający dzięki niej wytwór (psychofizyczny). Wytwory psychofizyczne (zarówno trwałe, jak i nietrwałe) są obserwowalne, „podpadają pod zmysły” oraz – co bardzo istotne – powstają wskutek czynności psychofizycznej, co znaczy, że angażując czynność psychiczną, wzbudzają jej określony wytwór (psychiczny). Dlatego mogą się stać zewnętrznymi wyrazami wytworów psychicznych.

I tu dochodzimy do psychologicznego sedna teorii czynności i wytworów, jako że opisana przez Twardowskiego relacja wyrażania, zachodząca między wytworem psychofizycznym a wytworem psychicznym, stanowi podstawowy warunek interpretacji psychologicznej. Jeżeli bowiem jest tak, że: „[...] w aktualnie istniejącym wytworze psychofizycznym znajduje swój wyraz wytwór psychiczny, który już nie istnieje” (Twardowski, 1912/1965, s. 233), to należy uznać, iż z wytworu psychofizycznego można odczytać czy też odkodować wytwór psychiczny w nim „zawarty”.

Zdaniem Twardowskiego, relacja wyrażania jest jeszcze bardziej jasna wtedy, gdy wytwór psychiczny zyskuje – dzięki swemu związkowi z trwałym wytworem psychofizycznym – cechę trwałości. „Znajdując zaś wyraz swój w wytworze trwałym, wytwór nietrwały «żyjąc w nim dalej» sam nabiera pozoru jakiejś trwałości, *non omnis mortuus est*, skoro istnieje nadal wytwór psychofizyczny, do którego powstania wytwór psychiczny się przyczynił” (tamże). Tym sposobem nie umiera utrwalona myśl mędrca, nie przemija zawarta w poemacie egzaltacja poety, nie giną rozpacz i żaloba uwiecznione na płótnie przez artystę.

Z tak jednoznaczne podkreślenia możliwości nabywania przez wytwór psychiczny cechy trwałości oraz istnienia relacji wyrażania między nim a wytworem psychofizycznym wynika rozwinięcie wskazanego warunku interpretacji psychologicznej. Oto mogą jej podlegać trwałe wytwory psychofizyczne, niezależnie od czasu i miejsca zarówno powołania ich do życia, jak i ich interpretowania. Przecież w ciągu całej egzystencji trwałego wytworu psychofizycznego można go traktować jak objaw (skutek) nietrwałego wytworu psychicznego (lub wytworów psychicznych), towarzyszącego czynności psychofizycznej i zachodzącego w obrębie życia psychicznego podmiotu, tworzącego ów wytwór.

A przecież jednocześnie, przez cały okres istnienia trwałego wytworu psychofizycznego, można go traktować jak przyczynę nietrwałego wytworu psychicznego, który może zostać każdorazowo wzbudzony w dowolnym podmiocie w związku z psychiczną czynnością interpretowania owego trwałego wytworu psychofizycznego.

Odwolajmy się do dłuższej wypowiedzi Twardowskiego (tamże, s. 233-234): „Ten wytwór psychiczny sam nie jest trwały; istnieje tylko tak długo, jak długo istnieje wytwarzająca go czynność psychiczna; może taki wytwór psychiczny powstawać kilkakrotnie, ale zawsze będzie on wytworem nietrwałym. Ale i w tym czasie, gdy wytwór psychiczny nie istnieje, tj. wtedy, gdy w nikim nie odbywa się czynność psychiczna dająca początek wytworowi

TERESA RZEPA

psychicznemu, istnieje przecież jedna z częściowych przyczyn, dzięki którym w danej chwili może powstać ów wytwór nietrwały, mianowicie trwały wytwór psychofizyczny, będący znakiem wytworu psychicznego. Otóż podobnie jak o przyczynie mówimy, że «istnieje» dalej w skutku, tak też mówimy o skutku, że istnieje potencjalnie już w przyczynie, chociażby częściowej. Mówimy więc także, że wytwór psychiczny będący znaczeniem odpowiedniego wytworu psychofizycznego, czyli odpowiedniego znaku, istnieje potencjalnie w owym wytworze psychofizycznym, w owym znaku. Ów wytwór psychiczny, owo znaczenie, owa treść itp., pozostająca w określonym tutaj stosunku do wytworu psychofizycznego, przybiera pozory, jakoby w tym wytworze psychofizycznym tkwiła, w nim była zawarta, jakoby była weń zakłęta lub wcielona, a wszystkie te wyrażenia nie znaczą oczywiście nic innego, jak to, że ów wytwór psychofizyczny jest jedną z częściowych przyczyn powstania wytworu psychicznego, że więc wytwór psychiczny istnieje potencjalnie (a bynajmniej nie naprawdę i aktualnie) w wytworze psychofizycznym”.

Wykorzystując nietypowe dla Twardowskiego – aczkolwiek w tej wypowiedzi obecne – piękne metafory, można powiedzieć, że psycholog interpretujący dany wytwór psychofizyczny, którym może być każdy dokument psychologiczny, „wyciąga”, „odkrywa”, „odczarowuje” lub „oddziela” – jego zarazem przyczynę (odnoszącą się do wytworu psychicznego podmiotu tworzącego interpretowany wytwór), jak i skutek – własny wytwór psychiczny, wzbudzony dzięki czynności interpretowania owego wytworu psychofizycznego.

To odkrycie zostało przez Twardowskiego, którego w żadnym razie nie można posądzać o jakąkolwiek aktywność praktyczną na niwie psychologii, zaprezentowane wyłącznie na płaszczyźnie teoretycznej. Jednakże ze względu na ten fakt należy przyznać Twardowskiemu pierwszeństwo w zakresie prezentacji teoretycznych podstaw interpretowania psychologicznego. Tym bardziej że okazały się owocne. Zostały bowiem przeniesione do praktyki przez jego pierwszego ucznia-psychologa, Władysława Witwickiego (1878-1948). Dokonał on uzupełnienia warunków poprawnego interpretowania, formułując znaczące wymogi w odniesieniu do osoby interpretatora. Oprócz posiadania określonego poziomu wiedzy psychologicznej i metodologicznej, interpretator powinien spełniać jeszcze jeden, dotąd niedostrzegany, aczkolwiek bardzo istotny warunek, tj. wykazać się intuicją psychologiczną. Ponadto Witwicki scharakteryzował specyfikę i dokonał typologii dokumentów psychologicznych, podlegających interpretowaniu. Uczynił to ze względu na kryterium ich zawartości informacyjnej oraz nieintencjonalnego bądź też zamierzonego sposobu wytwarzania (Witwicki, 1925/1962; 1939/1980; Rzepa, 1991).

Od przykładów wnikliwych interpretacji psychologicznych – opartych na teorii czynności i wytworów – dosłownie „roi się” w *Psychologii* autorstwa Witwickiego (1925/1962; 1927/1963), w jego licznych komentarzach i objaśnieniach do dialogów platońskich, w *Wierze oświeconych* (1939/1980) i innych pracach. Źródłem dokonanych interpretacji psychologicznych pozostawały dzieła filozoficzne i literackie, wytwory artystyczne (obrazy, fotografie, kompozycje muzyczne itp.) oraz własne materiały psychologa, zdobywane dzięki tzw. obserwacji życiowej. Sądzę, że niejeden współczesny psycholog polski potrafi przyznać, iż inspiracją do stosowania metody interpretacji były m.in. wspomniane wyżej prace.

### **Metodologiczny postulat jasności i wyraźności myśli w słowie wyrażonych**

Źródłem tego postulatu należy upatrywać w Twardowskiego rozważaniach (1892) nad kartezjańskim kryterium prawdy (Kartezjusz, 1981), w wyniku których przyjął, iż aby badać czy definiować dane zjawisko lub przedmiot, należy najpierw jasno wyodrębnić je od innych zjawisk (przedmiotów) oraz trzeba wyraźnie wskazać na obecność cechy konstytutywnej, określającej najistotniejszą tego zjawiska (przedmiotu) właściwość. Tylko tą drogą można uzyskać dokładne sformułowania pojęć wchodzących w zakres dyskursu naukowego oraz przeciwdziałać niejasnościom i wieloznacznościom języka nauki.

Drogą do uzyskania jasności i wyraźności myśli i takiego też wyrażania ich w języku pozostawała dla Twardowskiego metoda analityczna (Twardowski, 1919-1920; Czeżowski, 1959; Dąbska, 1975; Paczkowska-Łągowska, 1981; Rzepa, 1992; 1998; Słoniewska, 1959) wywodząca się z arystotelesowskiej propozycji dochodzenia do pojęć drogą stopniowej abstrakcji (Arystoteles, 1988). Również Brentano (1874/1999) na tej idei opierał wymóg poprawności i rzetelności dokonywania deskrypcji psychologicznych. Punktem wyjścia jest dokładny i rzetelny – dokonany zgodnie z metodą kartezjańską, czyli jasny i wyraźny (*quod clare ac distincte percipio verem est*) – opis zjawiska psychicznego, który służy jako przykład pewnego typu zjawisk. Następnie podlega on analizie, czyli tzw. oglądowi istotnościowemu, którego wynikiem jest twierdzenie o charakterze ogólnym. Twierdzenie to nie jest tworzone jako proste uogólnienie indukcyjne, lecz powstaje w rezultacie uchwycenia aktem intuicji (rozumianej jako czysty akt intelektu poznającego rzecz przez jej pojęcie) tego, co charakterystyczne dla badanego zjawiska. Opis, uzyskany na drodze intuicyjnej i będący swoistym odczytem „immanentnej obiektywności” zjawiska mentalnego, staje się jego definicją, która w możliwie wyczerpujący sposób ujmuje typowość badanego zjawiska. Jednocześnie opis ten jest traktowany jak hipoteza podlegająca zabiegowi falsyfikacji na drodze doświadczalnej. To empiria pokazuje bowiem, czy i w jakim stopniu

## MYŚL I PRACA KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO

„abstrakt” zjawiska psychicznego (a więc jego istota ujęta definicyjnie) jest adekwatny w stosunku do zjawiska doświadczanego przez badacza.

Warto choć na chwilę nad tym się zatrzymać, lecz nie trzeba specjalnie dowodzić, że w omówionym procesie istotną rolę odgrywała metoda introspekcji. Wszak to ona umożliwiła badaczowi – doskonale przygotowanemu do jej stosowania – bezpośredni dostęp do życia psychicznego. Mocną stroną introspekcji, stawiającą ją ponad możliwościami doświadczenia zewnętrznego, jest jej niezmysłowość. „Z tą właściwością doświadczenia wewnętrznego łączy się jego oczywistość, której brak doświadczeniu zewnętrznemu. To bowiem, co nam jest dane w doświadczeniu zewnętrznym, czyli zmysłowym, może nie istnieć; [...] natomiast to, co nam jest dane w doświadczeniu wewnętrznym, czyli w introspekcji, zawsze istnieje; nie może być, by nie istniał w nas fakt psychiczny, o którym nam mówi nasza świadomość. Możemy ulegać różnym błędom i pomyłkom co do bliższych określeń tego faktu, ale o samym istnieniu faktu psychicznego (np. widzeniu jakiejś barwy, doznawaniu przykrości) nie możemy wątpić, gdy go doświadczamy w naszej świadomości” (Twardowski, 1913, s. 17). To oczywiste, że Twardowski zdawał sobie sprawę z ograniczeń introspekcji, tj. z jej podmiotowości, czyli ograniczenia do psychiki jednej osoby oraz z niemożności równoczesnego doświadczania zjawiska psychicznego i prowadzenia jego obserwacji. Pracował jednak nad sposobami przezwyciężenia tych ograniczeń, proponując – w związku z pierwszym ograniczeniem – metodę rekonstrukcji faktów psychicznych oraz – odnośnie do drugiego – tzw. metodę eksperymentalną (introspekcję wywołaną). Dla Twardowskiego (zarówno z uwagi na genezę jego poglądów psychologicznych, jak i z uwagi na uprawianie psychologii jedynie na płaszczyźnie teoretycznej) introspekcja pozostała na zawsze metodą niezastąpioną i najważniejszą w procesie poznania psychologicznego. To jej rezultaty ostatecznie rozstrzygały o wartości innych metod, ponieważ tylko i wyłącznie dzięki doświadczeniu wewnętrznemu badacz mógł docierać i ujmować życie psychiczne w jego czystej i prawdziwej postaci. Wszak nawet „[...] badając życie psychiczne innych istot na podstawie jego zewnętrznych objawów, rekonstruujemy to życie psychiczne według introspekcyjnie zdobytej znajomości naszego własnego życia psychicznego. Toteż podstawowym zadaniem psychologii zawsze pozostanie wyczerpujące zbadanie życia psychicznego w tej jego dziedzinie, w której dostępne jest istotnemu doświadczeniu, chociaż pozbawionemu właściwej obserwacji” (Twardowski, 1910/1965, s. 215).

Wracając do metody opisu analitycznego warto zauważyć, iż stanowiła ona fundament słynnej, lwowskiej reguły „ABC porządnego myślenia”. Sądzę, że nawet po latach kwalifikuje się ona nie tylko do zacytowania, lecz do codziennego użytku: „[...] myśl tak, abyś dobrze wiedział, o czym myślisz; mów tak, żebyś miał pewność, że ten, do kogo mówisz, słuchając cię uważnie, będzie myślał o tym samym co i ty; cokolwiek twierdzisz, twierdź z taką stanowczością, na jaką pozwala siła logiczna twojej argumentacji” (Ajdukiewicz, 1959, s. 31).

Reguła ta ustala wymóg jasnego i wyraźnego myślenia oraz przekazywania myśli. Zakłada powszechność dążeń do uzyskania porozumienia za pomocą rzetelnie zdefiniowanych pojęć, konsekwentnego stosowania przyjętej terminologii naukowej oraz logicznego i precyzyjnego uzasadniania twierdzeń. Wzorem stosowania tej reguły jest naukowe piarstwo Twardowskiego, a jej konkretyzacją – definicje pojęć wprowadzone przez niego na stałe do języka polskiej psychologii dzięki jednym z pierwszych, napisanych po polsku, tekstów prezentujących nową dyscyplinę nauki. Nie sposób nie docenić tej pracy „u podstaw”. Tym bardziej, gdy uświadomimy sobie ówczesne położenie polskiej terminologii i literatury psychologicznej, całkowicie zdominowanych przez germanizmy i niemieckojęzycznych autorów. Pokonanie tych przeszkód – zadanie niełatwe, aczkolwiek wytrwale i skutecznie zrealizowane – zawdzięczamy w znacznej mierze Twardowskiemu.

Przejsie z substancjalnego na funkcjonalne rozumienie życia psychicznego jako przedmiotu psychologii, przypisywanie jej opisowego charakteru, stanowienie zadaniem psychologii deskrypcji niepowtarzalnych właściwości jednostkowych uosobionych zarazem w indywidualnie i całościowo rozpatrywanym życiu psychicznym, akcentowanie roli introspekcji i intuicji w procesie poznania psychologicznego, stworzenie teoretycznych podstaw metody interpretacji psychologicznej, powołanie i szerokie stosowanie reguły „ABC porządnego myślenia” – to najbardziej lapidarnie ujęty wkład Twardowskiego do polskiej psychologii. W mojej ocenie jest to wkład, wobec którego – i jego trwałych konsekwencji – nie można przejść obojętnie. Nie można bowiem zaprzeczyć (już choćby w odwołaniu do teorii czynności i wytworów) „obecności” pojęć psychologicznych, idei rozumienia i uprawiania psychologii oraz metodologicznych wskazań Twardowskiego – w pracach, języku, stylu myślenia i wyrażania myśli, w poprawności i rzetelności metodologicznej zarówno badań, jak i dyskusji czy polemik naukowych kilku pokoleń polskich psychologów.

## DZIAŁALNOŚĆ DYDAKTYCZNA I ORGANIZACYJNA

Kwintesencją działalności dydaktycznej i organizacyjnej Twardowskiego jest powołanie (ewenement w środowisku polskich humanistów) filozoficznej Szkoły Lwowsko-Warszawskiej (Woleński, 1985; Jadczyk, 1995) oraz stworzenie podstaw do dwudziestoletniego funkcjonowania psychologicznej Szkoły Lwowskiej (Rzepa,

TERESA RZEPA

1998). Stało się to możliwe dzięki wielu cierpliwym, dyplomatycznym, obliczonym na wieloetapową realizację, dydaktycznym i organizacyjnym zabiegom lwowskiego uczonego.

Do takich należy zaliczyć, po pierwsze, podjęcie nowoczesnych wykładów z filozofii, logiki i psychologii, zwłaszcza zaś – dotąd w Uniwersytecie Lwowskim nieobecnych – wykładów z psychologii, które Twardowski zainaugurował na przełomie lat 1898/1899 cyklem poświęconym złudzeniom wzrokowym. Co interesujące i w ówczesnych (polskich) warunkach wręcz niespotykane, wykłady te ilustrował on stosownymi tablicami poglądowymi, modyfikując tym samym dotychczasowe zasady wykładania. Nie potrafię rozstrzygnąć, czy Twardowski był pierwszym dydaktycznym nowatorem, ale z pełnym przekonaniem uznaję, że fakt wygłoszenia wykładów prezentujących nowe i w ówczesnej Europie już bardzo popularne treści można przyjąć za moment oficjalnego ogłoszenia, że psychologia jest nie tylko przedmiotem zainteresowań lwowskiego filozofa, lecz może być przedmiotem studiów uniwersyteckich, podejmowanych pod jego kierunkiem.

I tak się wkrótce stało. Twardowski bowiem usilnie zabiegał o wprowadzenie do programu studiów filozoficznych regularnych wykładów z psychologii. Zabiegi te zostały uwieńczone sukcesem w 1901 r. To w znacznym stopniu Twardowskiemu zawdzięczamy więc wprowadzenie studiów psychologicznych na polskie uniwersytety.

Ponadto, co warto podkreślić, rok ogłoszenia stałych wykładów z psychologii w Uniwersytecie Lwowskim jest uznawany (choć niezgodnie z deklaracjami samego Twardowskiego) za datę założenia pierwszej pracowni psychologicznej we Lwowie (Pieter, 1972). Twardowski w słynnym liście opublikowanym w „Przeglądzie Filozoficznym” (1904) wyraźnie wskazywał na przełom 1898/1899 jako na datę powołania pracowni i wyrażał swe niezadowolenie z powodu rozpowszechniania informacji o otwarciu w Uniwersytecie Jagiellońskim (przez Władysława Heinricha) pierwszej „pracowni psychologii doświadczalnej” (Sahakian, 1975). Protest Twardowskiego miał na celu przyznanie należnej mu – jego zdaniem – palmy pierwszeństwa w tym zakresie. Aby ten spór rozstrzygnąć, najpierw należałoby zdefiniować – zgodnie z metodą analityczną proponowaną przez Twardowskiego – pojęcie „pracowni psychologicznej”. Jeśli za podstawowy wyróżnik przyjąć prowadzenie badań zgodnie z ówczesnie obowiązującym wundtowskim paradygmatem metodologicznym, to lwowskiej pracowni, funkcjonującej na czysto psychologicznych (lub po prostu: „interpretacyjnych”), lecz na pewno nie psychofizjologicznych podstawach (Witwicki, 1938), nie można uznać za „psychologiczną”. Obowiązywał w niej bowiem paradygmat humanistyczny, którego podstawą była psychologiczna interpretacja objawów życia psychicznego. Zgodnie bowiem z rozumieniem przez Twardowskiego przedmiotu psychologii, rozwiązywaniem tajemników *psyche* miały się zajmować nauki humanistyczne z metodą interpretacji lub rekonstrukcji życia psychicznego, a nie – nauki przyrodnicze z metodą eksperymentu.

Można wobec tego przypuszczać, że Twardowski abstrahował od wskazanego i ówczesnie powszechnego kryterium uznawania danej pracowni za psychologiczną tak samo, jak odcinał się od fizjologii i stosowanych przez nią metod. Uznając dwa fakty – demonstrowanie tablic poglądowych podczas wykładów oraz wygłoszenie cyklu wykładów nt. złudzeń wzrokowych poparte ćwiczeniami z zakresu jakkolwiek rozumianej psychologii eksperymentalnej – za warunek wystarczający powołania pracowni psychologicznej, tym samym przyjmował własne formy „aktywności praktycznej” na polu nowej dyscypliny nauki jako wskaźnik istnienia takiej pracowni we Lwowie.

W celu pozyskania lokalu oraz regularnych dotacji na aparaty i badania prowadzone w pracowni psychologicznej Twardowski podjął batalię z władzami ministerialnymi. Została ona uwieńczona sukcesem dopiero w 1907 r. Którąkolwiek jednak datę przyjąć za równoważną z uruchomieniem pracowni psychologicznej w Uniwersytecie Lwowskim (1898, 1901 czy 1907), to uznać należy, że doprowadzenie do jej otwarcia i funkcjonowania jest kolejnym, ważnym dla rozwoju polskiej psychologii, zabiegiem dydaktyczno-organizacyjnym autorstwa Twardowskiego, stanowiącym wzorzec postępowania dla jego uczniów i następców.

Za kolejny należy uznać utworzenie w 1897 r. uniwersyteckiego seminarium filozoficznego, z którego wywodzili się równie dobrze zarówno logicy czy matematycy, jak i psychologowie, teolodzy, filozofowie. Było to możliwe dlatego, iż Twardowskiemu najbardziej zależało na tym, aby przez rzetelne, ogólne przygotowanie naukowe (głównie filozoficzne i metodologiczne), przez solidną i wytrwałą pracę dochodzenia do samodzielnych sądów ukształtować u studentów szlachetny motyw poszukiwania prawdy. Dlatego uczył ich przede wszystkim jasnego formułowania myśli i ich wyrażania na podstawie krytycznie, z namysłem i zrozumieniem czytanych i interpretowanych fragmentów dzieł naukowych. Ale też wprowadzał inne metody pracy seminarialnej: „Długie i żywe dyskusje o wolności woli, o zgubnej przewadze księży w kraju i w szkole, o małżeństwie, o polityce, o religii, o spirytyzmie, o czym chcesz poza ścisłą nauką. O muzyce dużo. O poszanowaniu ustaw i rozporządzeń, o karności, o wychowaniu – co komu na myśl przyszło – to wentylował z mistrzem. Spieraliśmy się, klócili nieraz, ale wciąż był żywy kontakt intelektualny między nim a nami i nie było sprawy, o której by nie można było i nie było warto z nim pogadać” (Witwicki, 1929).

Podczas tak dalece zaangażowanej – w formowanie wiedzy studentów i opanowanie przez nich metod własnej pracy – postawy dydaktycznej, Twardowski prezentował godny ówczesnie do naśladowania wzór uczonego (Rzepa, 1993; 1997). Jego ramy wytyczały dwie „wiązki” cech: „pruska” (legalizm, powaga, obowiązkowość,



## MYŚL I PRACA KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO

konsekwencja, odpowiedzialność, systematyczność, wytrwałość i punktualność) oraz „stoicka” (spokój, opanowanie, dyplomacja, nieujawnianie emocji, racjonalność działań, tolerancja). Składały się one na (obecnie pojawiający się już tylko we wspomnieniach) dawny typ uczonego, zanurzony w dziewiętnastowiecznym, nieskazitelnie poważnym pojmowaniu tej roli, związanej ze świadomością pełnienia zaszczytnych misji wobec uczelni i społeczności akademickiej. Roli stojącej na straży rzetelnej wiedzy, ścisłości logicznej i metodologicznej, surowej moralności i nieugiętego autorytetu nie ujawniającego najmniejszych ludzkich słabości.

Ponadto Twardowski otwarcie głosił, iż uczonego winien wyraźnie oddzielać sferę nauki od sfery światopoglądu (1929/1965). Światopogląd pozostaje osobistą sprawą każdego człowieka, a twierdzeń światopoglądowych nie można uznawać ani za obiektywne, ani też – naukowe. Dlatego tych twierdzeń nie wolno komukolwiek narzucać; nie mogą też one wchodzić w skład systemu wiedzy naukowej. Uczony winien występować świadomie w dwóch, traktowanych rozłącznie, rolach: człowieka nauki i człowieka światopoglądu. Gdy występuje, odwołując się do uznawanego światopoglądu, wtedy może formułować określone deklaracje i dawać im wyraz w postaci odpowiednich zachowań religijnych czy politycznych; natomiast gdy występuje jako uczonego poszukujący prawdy, wówczas winien zachować milczenie w sprawach światopoglądowych. Nie godzi się bowiem wprowadzać do świątyni nauki twierdzeń pozbawionych walorów naukowości i obiektywizmu (Twardowski, 1933).

Reprezentowany przez Twardowskiego model uczonego i nauczyciela z oczywistych względów został przejęty przez wielu jego uczniów i jest przekazywany kolejnym pokoleniom studentów. Sądzę, że ze względu na nagromadzenie w nim tak wielu szlachetnych cech odegrał on w różnych personalnych „wcieleniach” polskich uczonych istotną rolę nie tylko naukową, lecz i kulturowo-historyczną. Mam tu na myśli pracę „około” przechowywania polskich, wszak w dużym stopniu od-lwowskich, szeroko pojętych tradycji uprawiania nauki oraz dziedzictwa naukowego w tak trudnych latach powojennych, nasyconych ideologią i jedynie słuszną, wszytkowyjaśniającą teorią.

Warto dodać, iż ze wspomnianego seminarium filozoficznego wywodzi się najbardziej znany (nie tylko w kręgach psychologicznych) uczeń Twardowskiego, Władysław Witwicki, który 14 kwietnia 1901 r. obronił pracę doktorską, utrzymaną w konwencji psychologii opisowej. Inni znaczący w okresie międzywojennym psychologowie, jak Stefan Baley (1885-1952), Stefan Błachowski (1889-1962), Mieczysław Kreutz (1893-1971), są również uczniami Twardowskiego. Dość przypomnieć, iż po odzyskaniu niepodległości w listopadzie 1919 r., objęli oni wszystkie (z wyjątkiem krakowskiej) katedry psychologii w polskich uniwersytetach: w Warszawie (Witwicki i Baley), w Poznaniu i w Wilnie (Błachowski), we Lwowie (Kreutz).

Doprawdy nie sposób wymienić wszystkich form aktywności dydaktyczno-organizacyjnej Twardowskiego, znaczących dla rozwoju polskiej psychologii. Warto jeszcze przynajmniej wspomnieć o kilku ważnych inicjatywach, jak np. o powołaniu przezeń (w 1904 r.) Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, skupiającego także psychologów.

Twardowski prowadził filię „Przeglądu Filozoficznego” we Lwowie do czasu założenia w 1911 r. czasopisma „Ruch Filozoficzny”, którego był naczelnym redaktorem. Na łamach obu tych czasopism naukowych publikowali również psychologowie.

Twardowski wielokrotnie zdobywał środki zarówno na tłumaczenia liczących się za granicą prac psychologicznych, jak i na druk książek przygotowanych przez polskich psychologów. Dobitnym przykładem jest tu pierwszy polski podręcznik psychologii, przygotowany przez Witwickiego. Nie da się zaprzeczyć, że wychowało się na nim kilka pokoleń psychologów.

W celu upowszechniania za granicą dorobku polskich uczonych Twardowski poparł (w 1935 r.) inicjatywę Romana Ingardena (1893-1970) dotyczącą wydawania „Studia Philosophica”. Od tego roku wchodził on w skład komitetu redakcyjnego międzynarodowego wydawnictwa monografii psychologicznych, mieszczącego się w Amsterdamie.

Warto jeszcze wspomnieć, iż Twardowski nie tylko pomagał swym uczniom w uzyskaniu stypendiów naukowych umożliwiających pogłębianie studiów w europejskich uniwersytetach i pracowniach psychologicznych, lecz także przez cały czas ich pobytu za granicą prowadził z nimi żywą korespondencję, udzielając swych rad, wskazówek i wsparcia.

Pierwsze w Polsce wykłady z psychologii, ćwiczenia z tego przedmiotu, dbałość, by psychologia stała się przedmiotem uniwersyteckim i odrębnym kierunkiem studiów, założenie jednej z pierwszych pracowni psychologicznych, wypromowanie pierwszego doktora o psychologicznej specjalizacji, założenie seminarium naukowego z udziałem studentów również o zacięciu psychologicznym, poparcie udzielane autorom tekstów psychologicznych w ich staraniach o publikację, dowodzenie całym swoim postępowaniem, iż wzorzec szlachetnego uczonego można uczynić realnym, wychowanie i przygotowanie do pracy naukowo-dydaktycznej kilku pokoleń uczniów, którzy kierowali katedrami psychologii, oraz wiele innych zabiegów dydaktyczno-organizacyjnych, których prawdziwie rozległych wpływów nie da się zmierzyć i dokładnie ocenić, pozwalają przyjąć uzasadnioną w tym kontekście hipotezę, że Twardowskiego praca „około” psychologii sprawiła, iż

TERESA RZEPA

w wielu polskich psychologach płynie lwowska krew.

\*

Wobec zaledwie skrótowo omówionej, a tak znaczącej działalności Twardowskiego na rzecz rozwoju polskiej psychologii zastanawiają jedynie wzmianki o nim w podręcznikach z zakresu historii psychologii przygotowanych przez rodzimych autorów. Absolwenci studiów psychologicznych raczej nie znają jego podstawowych prac, a często po raz pierwszy słyszą to nazwisko. Jest to przykład dość powszechnej i zastanawiającej postawy psychologów wobec polskich prac i teorii psychologicznych, przenoszonej także na współczesnych uczonych. Tymczasem w jednym z nowszych słowników psychologicznych autorstwa psychologów niemieckich ze zdumieniem spostrzegłam, iż pod hasłem „historia psychologii” przedstawili oni dzieje niemal wyłącznie psychologii niemieckiej, z jedynym wskazaniem na Stany Zjednoczone jako na kolebkę behawioryzmu. Owszem, prezentację tę można uznać za jednostronną. Ale – z drugiej strony – warto dostrzec pozytywny aspekt przyjętej strategii, nastawionej przeciw na promocję rodzimej myśli psychologicznej. Uważam, że warto postępować podobnie wobec polskiej psychologii. Wszak chodzi głównie o to, by pozbywszy się zadziwiająco wstrzemięźliwej postawy wobec idei zrodzonych w Polsce, zacząć je rzetelnie analizować, omawiać i z nich korzystać. Bez uprzedzeń, bez ocen formułowanych *ad hoc*, bez nienaukowego wartościowania i nieprzemyslanego odrzucenia.

## MYŚL I PRACA KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO

### BIBLIOGRAFIA

- Ajdukiewicz, K. (1959). Pozanaukowa działalność Kazimierza Twardowskiego. *Ruch Filozoficzny*, 19, 29-35.
- Arystoteles (1988). *O duszy*. Warszawa: PWN.
- Brentano, F. (1862/1960). *Von der mannigfachen Bedeutung des Seienden nach Aristoteles*. Hildesheim: Olms.
- Brentano, F. (1874/1999). *Psychologia z empirycznego punktu widzenia*. Warszawa: PWN.
- Coniglione, F., Poli, R., Woleński, J. (1993) (red.). *Polish scientific philosophy: The Lvov-Warsaw School*. Amsterdam–Atlanta: Rodopi. „Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities”, vol. 28.
- Czeżowski, T. (1959). Wkład Kazimierza Twardowskiego do teorii nauki. *Ruch Filozoficzny*, 19, 4-9.
- Dąbmska, I. (1975). Semiotyczne koncepcje w filozofii Kazimierza Twardowskiego. [W:] *Znaki i myśli. Wybór pism z semiotyki, teorii nauki i historii filozofii* (s. 251-259). Warszawa–Poznań–Toruń: PWN.
- Jadczak, R. (1988). Rola Kazimierza Twardowskiego w stworzeniu analitycznej szkoły filozoficznej w Polsce. *Przegląd Humanistyczny*, 32, 137-147.
- Jadczak, R. (1991). *Kazimierz Twardowski. Twórca szkoły lwowsko-warszawskiej*. Toruń: Adam Marszałek.
- Jadczak, R. (1995). *Powstanie filozofii analitycznej w Polsce (noty bibliograficzne)*. Toruń: Adam Marszałek.
- Karteżjusz (1981). *Rozprawa o metodzie*. Warszawa: PWN.
- Marx, M. H., Hillix, W. A. (1963). *Systems and theories in psychology*. New York–San Francisco–Toronto–London: McGraw-Hill Book Company.
- Paczkowska-Łagowska, E. (1976). Twardowski's refutation of psychologism. *Zeszyty Naukowe UJ*, 6, 29-41.
- Paczkowska-Łagowska, E. (1981). *Psychika i poznanie. Epistemologia K. Twardowskiego*. Warszawa: PWN.
- Pieter, J. (1972). *Historia psychologii*. Warszawa: PWN.
- Psychologia w szkole lwowsko-warszawskiej. Twardowski-Witwicki-Błachowski-Kreutz-Lewicki-Tomaszewski* (1997). Warszawa: PWN.
- Rzepa, T. (1991). *Psychologia Władysława Witwickiego*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Rzepa, T. (1992). Psychologia w szkole lwowsko-warszawskiej. *Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria*, 1, 35-45.
- Rzepa, T. (1993). O postawie nieinterwencji. *Ruch Filozoficzny*, L, 316-323.
- Rzepa, T. (1997). Psychologiczny portret Kazimierza Twardowskiego. [W:] R. Jadczak, *Mistrz i jego uczniowie* (s. 205-226). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Rzepa, T. (1998). *Życie psychiczne i drogi do niego. Psychologiczna Szkoła Lwowska*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe US.
- Sahakian, W. S. (1975). *Theory and systems of psychology*. New York-London-Sydney-Toronto: John Wiley and Sons.
- Słoniewska, H. (1959). Kazimierz Twardowski w psychologii polskiej. *Ruch Filozoficzny*, 19, 17-24.
- Twardowski, K. (1892). *Idee und Perzeption. Eine erkenntnis-theoretische Untersuchung aus Descartes*. Wien: Konegen.
- Twardowski, K. (1894/1965). O treści i przedmiocie przedstawięń. [W:] *Wybrane pisma filozoficzne* (s. 3-91). Warszawa: PWN.
- Twardowski, K. (1897). Psychologia wobec filozofii i fizjologii. *Przegląd Naukowy i Literacki*, 30, 17-41.
- Twardowski, K. (1904). List oficjalny do redakcji „Przeglądu Filozoficznego”. *Przegląd Filozoficzny*, 7, 104.
- Twardowski, K. (1908/1965). W sprawie klasyfikacji poglądów na wzajemny stosunek duszy i ciała. [W:] *Wybrane pisma filozoficzne* (s. 200-204). Warszawa: PWN.
- Twardowski, K. (1910/1965). *O metodzie psychologii. Przyczynek do metodologii porównawczej badań naukowych*. [W:] *Wybrane pisma filozoficzne* (s. 205-216). Warszawa: PWN.
- Twardowski, K. (1912/1965). O czynnościach i wytworach. Kilka uwag z pogranicza psychologii, gramatyki i logiki. [W:] *Wybrane pisma filozoficzne* (s. 217-240). Warszawa: PWN.
- Twardowski, K. (1913). O psychologii, jej przedmiocie, zadaniach, metodzie, stosunku do innych nauk i o jej rozwoju. [W:] *Encyklopedia Wychowawcza*, 9, 1, 1-47.
- Twardowski, K. (1919-1920). O jasnym i niejasnym stylu filozoficznym. *Ruch Filozoficzny*, 5, 25-27.
- Twardowski, K. (1929/1965). Przemówienie wygłoszone na obchodzie dwudziestopięcioletnia Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie dnia 12 lutego 1929. [W:] *Wybrane pisma filozoficzne* (s. 379-384). Warszawa: PWN.
- Twardowski, K. (1933). *O dostojności uniwersytetu*. Poznań: Uniwersytet Poznański.
- Witwicki, W. (1925/1962). *Psychologia*. Warszawa: PWN.
- Witwicki, W. (1927/1963). *Psychologia*. Warszawa: PWN.
- Witwicki, W. (1929). *List do syna Tadeusza z 18 maja* (zbiory własne).
- Witwicki, W. (1938). Kazimierz Twardowski. *Wiadomości Literackie*, 24, 4, 1.
- Witwicki, W. (1939/1980). *Wiara oświeconych*. Warszawa: Iskry.
- Woleński, J. (1985). *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*. Warszawa: PWN.
- Zamecki, S. (1977). *Koncepcja nauki w szkole lwowsko-warszawskiej*. Wrocław: Ossolineum.